

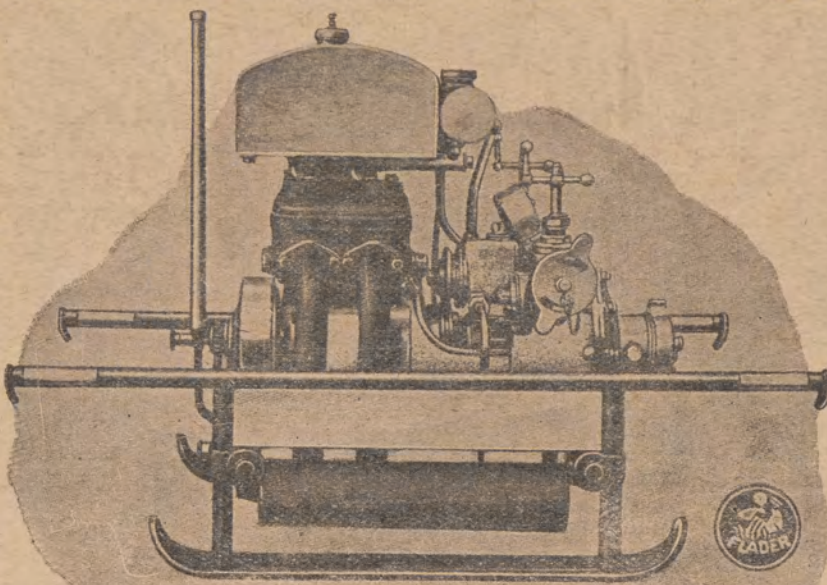
W Pań Dr. Alfred Grohman
u Łodzi
p. Ł O D Z - Szl.2
ul. Tylna 14/13

PRZEGLĄD POŻARNICZY

/NORBLIN



ROK • XV • - Nr. 37 Dn. 15 września • 1 9 2 9



Lekkie sikawki motorowe **FLADERA**

o wydajności 600/750 litrów
wody na minutę

z udoskonalonym niezawodnym
dwucylindrowym motorem dwa-
taktowym 12/15 P. S.

Warunki sprzedaży dogodne
CENY NISKIE

Wyłączne przedstaw. na Polskę

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze
MI-R-A S. Z O. O.

Warszawa

Bracka 17

Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski



Samochód ze zbiornikiem wodnym (wyrób własny.)

„STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska 11, tel. 110-46 i 205-25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

Samochody pożarnicze rekwizytowe i cysterny na różnych podwoziach.

Sikawki motorowe przenośne i na wózkach 2-kołowych wydajności 600 do 1200 litr.

Drabiny mechaniczne dla celów pożarniczych i montażowych.

Sikawki ręczne, beczkowsy oraz wszelkie narzędzia i przyrządy pożarnicze.

PRZEGLIAD POŻARNICZY

Rok XV

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 37.

Dnia 15 września 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sieć straży na terenie Okręgu.

(DOKONCZENIE).

Zasadniczymi funkcjami Dowództwa są: 1) przygotowanie sił do działań, 2) przeprowadzanie działań.

Pierwszą funkcję wykonywują sztaby, drugą właściwie dla danego oddziału dowództwa lub Komendy, przyczem sztaby za pośrednictwem odpowiednich organów kontrolnych ustawicznie czuwają nad utrzymaniem sił w pogotowiu do działań.

W oddziale straży pożarnej funkcje sztabu są połączone z osobami wykonywującymi funkcje dowództwa. Jest to uzasadnione, gdyż sztab oddziału, jako gros zadań przygotowawczych posiada szczegółową realizację programu wyszkolenia oraz planów działań w terenie.

Poza tem w organizacjach strażackich, oprócz organów wykonywujących wybitnie sztabowe funkcje: Komisji Głównego Związku, sztabów niema. A są konieczne.

Dziś funkcje sztabu Okręgu i Województwa spełnia Instruktor Okręgowy i Inspektor Wojewódzki.

Aczkolwiek jest to aparat najprostszy bo jednoosobowy, właśnie dla tego nie zawsze jest w stanie uchwycić w życiu oddziałów wszystkich, często drobnych momentów, które stanowią materiał do opracowania i wprowadzania ulepszeń we wszystkich dziedzinach pracy strażackiej.

Wypełnienie tej luki, jaka istnieje dziś między oddziałami w służbie czynnej, a organami szta-

bowemi Głównego Związku, staje się palącą koniecznością. Były już podejmowane pewne, do rywcze wprawdzie, próby utworzenia tych brakujących ogniw. Mam na myśli projekt organizacji wojewódzkich komisji technicznych.

Wprowadzenie jako najwyższej jednostki bojowej straży rejonowej, w związku z tem podział okręgu na rejony, tworzy nowe funkcje Naczelnika rejonowego. Naczelnicy rejonowi pod przewodnictwem Instruktora Okręgowego winni stanowić Okręgową Radę Sztabową. Zadaniem sztabu Okręgu będzie zbieranie materiałów do opracowania projektów technicznych, organizacyjnych i wyszkoleniowych, oraz przygotowywanie planów prac w tych wszystkich dziedzinach na terenie swego Okręgu.

W ten sposób zbierane materiały będą najbliższe życia, a naczelnicy rejonowi mając stałą, a najbliższą łączność z terenem, będą mieli możność prowadzenia bezpośredniej obserwacji, jak strażę reagują na wprowadzanie rzeczy nowych.

Wyższą instancją sztabową, prowadzącą selekcję materiałów zebranych przez Rady Sztabowe Okręgowe, oraz prowadzącą doświadczenia w terenie, zlecone przez komisję techniczną Głównego Związku, — będą wojewódzkie Komisje Techniczne.

Przy tym systemie organizacje strażackie uzyskająby trzy rodzaje organów kierowniczych, a

mianowicie **Zarządy** — z funkcją administracyjno - gospodarczą, — **Sztaby** — przygotowanie sił do działań — i **Dowództwa**: kontrolę pogotowia do działań i kierownictwo w akcji. Dowództwo rozbiło by się na dwie grupy: komendy poszczególnych straży i rejonów jako dowództwa czynne oraz instruktoraty okręgowe, Inspektoraty wojewódzkie i Inspektorat Naczelny, jako organa kontrolne i kierujące wyszkoleniem i zaopatrzeniem.

Aczkolwiek zasadniczo ujmując w tym artykule sieć straży w Okręgu, jednak z konieczności wprowadzając nowy element organizacyjny, czuję się w obowiązku wskazać łączność pomiędzy organami nadrzędnymi i podrzędnymi.

Oddział straży pozostanie nadal najniższą jednostką administracyjną; pogotowia i posterunki organizacyjnie i gospodarczo winny należeć do najbliższego oddziału. Również i ich dowództwa zależne będą od dowództw jednostki bezpośrednio wyższej, a więc posterunek od najbliższego pogotowia, które może mieć kilka posterunków, i pogotowie od najbliższego oddziału, który może mieć ich kilka.

Dowódca posterunku winien być w stopniu sierżanta, dowódca pogotowia w stopniu dowódcy oddziałowego, dowódca oddziału i straży obwodowej w stopniu naczelnika i dowódca straży rejonowej w stopniu naczelnika straży posiadającej oddziały samodzielne.

Powyżej zawarte myśli są wnioskami wysnutymi z obserwacji naszych poczyniń nad usprawnieniem technicznym i wykształceniem, które w ostatnich latach tak kolosalnie uczyniło postępy.

Że zmiana form organizacyjnych jest konieczna i musi iść równoległe z postępowaniem w innych dziedzinach działalności strażackiej, świadczy wprowadzenie nowych statutów Związkowych. Już dziś jednak okazało się, że nie wypełniły one tych wszystkich luk, jakie wskutek wielkiego rozrostu naszej organizacji się wytworzyły.

Ponieważ ramy organizacyjne stanowią nie tylko formalno-praw-

na, ale i istotną podstawę do systematycznej pracy, przeto jak najrychlejsze wykończenie w szczegółach rozpoczętych reform ustrojowych uważam za niezmiernie ważne dla prawidłowej rozbudowy straży.

Sądzę przytem, że drogą szerokiej dyskusji wyjaśni się różnice poglądów, jakie w zainteresowanych sferach istnieją, a tem samem da się możność właściwym czynnikiem do powiększenia materjałów służących jako źródło do prowadzenia prac nad dalszym udoskonaleniem naszej organizacji.

Podinsp. J. Łuczyński.

Akcja przeciwpożarowa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W n-rze 35—36 „Przeglądu Pożarniczego” zamieściliśmy pod powyższym tytułem nadesłany nam przez Urząd Wojewódzki w Lublinie komunikat o wydaniu przez p. Wojewodę Lubelskiego nowych zarządzeń w kierunku popierania budownictwa ogniotrwałego.

Ponieważ kwestja powyższa interesuje żywo naszych Czytelników, zarówno strażaków, jak i działaczy samorządowych, czego dowodem są liczne zapytania, jakie Redakcja nasza w tej sprawie otrzymała, uważamy za konieczne zamieścić obszerniejsze streszczenie wspomnianych wyżej zarządzeń p. Wojewody Lubelskiego, aby w ten sposób dać możność naszym Czytelnikom zorientowania się, jakimi drogami osiągnąć można poprawę tak fatalnego obecnie stanu zabudowania naszego kraju — stanu, którego następstwami są katastrofalne pożary masowe, nie spotykane już prawie w krajach zachodnich dzięki stosowaniu na szeroką skalę budownictwa ogniotrwałego.

Na wstępie specjalnego numeru „Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego”, poświęconego sprawie budownictwa ogniotrwałego, znajdujemy okólnik p. Wojewody Lubelskiego do wszystkich P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, Burmistrzów miast niewydziałonych, oraz Wójtów i Sołtysów Województwa Lubelskiego w sprawie przebudowy wsi i osad oraz miasteczek celem

ich uodpornienia przeciw niebezpieczeństwu pożarów (ze szczególnem uwzględnieniem ogniotrwałego krycia dachów).

Na wstępie tego okólnika zwraca uwagę p. Wojewoda na doniosłość wspólnej akcji władz i społeczeństwa i konieczność jaknajbardziej prowadzonej propagandy.

„Walkę z niebezpieczeństwem grożącym nieustannie drewnianym i w przeważnej części słomą krytym domom mieszkalnym i zabudowaniom gospodarczym, w pierwszej linii podjąć winni ci, którzy jako przedstawiciele samorządów sprawując zarząd czy to powiatów, czy też gmin lub miasteczek, są ustawowo i moralnie odpowiedzialni za stan bezpieczeństwa pożarowego, a jako dokładnie obznajmieni z właściwościami miejscowymi najłatwiej potrafią znaleźć drogę do wprowadzenia w życie odnośnych przepisów ustawy budowlanej, oraz dotyczących tej sprawy zarządzeń władz administracyjnych.

Oczywiście w pracy tej muszą znaleźć wspomniane organa samorządowe poparcie nie tylko ze strony władz państwowych, ale także duchowieństwa wszystkich wyznań i obrządków, nauczycielstwa szkół powszechnych, ogólnokształcących, rolniczych i rzemieślniczych, kierowników burs i ochronek dla dzieci, wychowawców internatów, jak również wszelkich związków i organizacji społecznych, w szczególności

miejscowych Ochotniczych Straży Pożarnych, Związków Strzeleckich i Sokolskich, Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz Kółek Rolniczych, które winny współdziałać w propagandzie ogniotrwałego budownictwa i bezpieczeństwa ogniowego.”

Niezależnie od dawniejszych zarządzeń w sprawie walki z pożarami, pomocy doraźnej ofiarom ognia, oraz odbudowy zniszczonych przez pożary osiedli — pisze w dalszym ciągu p. Wojewoda — obecnie zwracam uwagę Panów Przewodniczących, Burmistrzów, Wójtów i Sołtysów na te przepisy ustawy budowlanej, które dają możność stopniowego przebudowania naszych wsi, osad i miasteczek, a które mają na celu uodpornienie tych osiedli przeciw niebezpieczeństwu ogniowemu.

Dotkliwą bolączką naszego życia gospodarczego jest syzyfowa praca odbudowy nieustannie narażonych na niebezpieczeństwo ognia drewnianych budynków, krytych łatwopalnym materiałem i dlatego padających w nader krótkich odstępach czasu ofiarą powtarzających się mizernych masowych pożarów, mimo energicznej akcji przeciwogniowej.

Z tego wynika konieczność zarzucenia dotychczasowego systemu budownictwa drewnianego i podjęcia gruntownej przebudowy osiedli przez wejście na drogę budownictwa ogniotrwałego. Wieś, którą zastaliśmy łatwopalną — bo drewnianą — należy przeobrazić w murowaną.

Przedewszystkiem musi jak najrychlejsz zniknąć z sylwety naszej wsi — wprowadzić malowniczość i tradycyjną starosłowiańską — słomianą strzechę, a miejsce jej winno zająć mniej poetyczne, ale bardziej praktyczne ogniotrwałe pokrycie dachu.

Łatwopalność strzech słomianych jest tak powszechnie znaną z codziennej obserwacji, że zbędnem jest nad tem się dłużej rozwodzić. To też wszyscy bardzo dobrze wiedzą, a mieszkańcy wiosek i miasteczek nawet ze swego własnego smutnego doświadczenia, że gdzie zarzewie pożaru padło pod strzechę, albo gdzie pożar zaczął się w domostwie pod strzechą, tam już niema mowy o jego stłumieniu i ratunku płonącego

budynku, z taką gwałtowną szybkością ogień trawi słomiane poszycie. Również utrudnione jest nader umiejscowienie pożaru, gdyż tylko natychmiastowe zerwanie i rozrzućenie dachów słomianych na domach sąsiednich może zapobiedz dalszemu przetrzucaniu się ognia i rozszerzaniu się pożaru.

Czyż wobec tego można dopuścić w dobrze zrozumianym interesie naszych osiedli, aby to, co zdołano uratować z pogorzeli, ponownie pokrywano złowrogą strzechą?

To też wreszcie raz musimy się zdobyć na stanowczy krok, aby radykalnie usunąć zło zakorzenione w przesadach tradycyjnych naszego budownictwa wiejskiego i małomiasteczkowego. W myśl tej idei społeczno-gospodarczej, niech każdy z Panów, którym dobro najszerzszych warstw ludności z urzędu i z poczucia obywatelskiego musi leżeć na sercu, podejmie we własnym zakresie działania zdecydowaną i konsekwentną walkę ze słomianem poszyciem dachowem, a wspólnymi siłami i ześrodkowanym wysiłkiem zdołamy uwolnić nasze osiedla od zmyru masowych pożarów.

A więc:

Wojna strzechom!

Precz ze słomianem poszyciem dachowem!

Głosmy hasło, że każda strzecha, to twój wróg i wróg twego sąsiada!

Dach słomiany, to ićranie z ogniem!

Zanim tedy zdołamy wykonać całkowity program ogniotrwałego budownictwa, co będzie wymagało okresu conajmniej lat kilkunastu jeżeli nie kilkudziesięciu, musimy już dzisiaj doraźnie rozwiązać przynajmniej zagadnienie ogniotrwałego krycia dachów. Że jest to nagląca potrzeba chwili wskazuje przykład ostatniego masowego pożaru w Woli Niemiećkiej, gminy Niemce, powiatu Lubartowskiego, który miał miejsce w dniu 8 maja b. r., gdzie mimo udziału w akcji ratunkowej 19 straży pożarnych, w ciągu kilkunastu minut spłonęło 21 domów mieszkalnych i 27 zabudowań gospodarczych. Natomiast ocalał „drewniak” blachą kryty, mimo, że znajdował się w samym środku pogorzeli.

II. Celem zwróćenia budownictwa naszego na zdrowe i postępowe tory, należy wprowadzać w życie następujące zasady:

1) zgodnie z przepisem art. 410, a w związku z art. 415 rozp. Prez. Rp. o prawie budowlanem z dnia 16 lutego 1928 Nr. 23, poz. 202 Dziennika Ustaw, proszę Panów Przewodniczących spowodować uchwały Sejmików zakazujące pokrywania dachów materiałem nieogniotrwałym i przedłożyć mi je celem przedstawienia ich Ministerstwu Robót Publicznych do zatwierdzenia w terminie do dnia 1 października 1929 r., gdyż w razie bezskutecznego upływu tego terminu wystąpię z urzędu do odnośnych Ministerstw z wnioskiem o wydanie takiego zakazu w drodze rozporządzenia.

Wspomniana powyżej uchwała Sejmiku jest zupełnie wystarczająca, na zasadzie obowiązujących przepisów, do zastosowania powszechnego przymusu ogniotrwałego krycia dachów we wszystkich wioskach na terenie danego powiatu.

Jednakowoż liczyć się należy z tem, że ta radykalna reforma w zakresie budownictwa wiejskiego, łamiąc dotychczasowe tradycje i przyzwyczajenia szeregu pokoleń naszej ludności wieśniaczej, stanowiąca zatem niemały przewrót w dotychczasowych pojęciach tej ludności, jeżeli niema pozostać tylko martwym zarządzeniem na papierze, ale ma być zrealizowaną w rzeczywistości, musi znaleźć żywy i chętny odzew w najszerzszych warstwach włościaństwa.

W tym celu uważam za wskazane, ażeby Panowie Przewodniczący, niezależnie od uchwał Sejmiku, wprowadzających przymus ogniotrwałego krycia dachów, zgodnie z przepisem art. 276 powołanego wyżej rozporządzenia, spowodowali nadto uchwały Zgromadzeń gminnych w przedmiocie wprowadzenia takiego przymusu. Powzięcie takich uchwał przez Zgromadzenie Gminne, jest pożądanem jako objaw samorządowego zrozumienia celowości akcji uodpornienia osiedli naszych przeciw ogniom wśród ludności, a tem samem zapewni akcji żywą i chętną, a tak niezbędną współpracę kół społecznych z właściwymi władzami budowlanymi.

Następnie zgodnie z artykułami 408, 409 i 410 powyższej ustawy budowlanej, należy dążyć do wydania dalszych szczegółowych przepisów miejscowych, mających na celu obostrzenie przepisów rozporządzenia, a w szczególności przepisów dotyczących odległości budynków od ulic i dróg, od granic sąsiadów i od istniejących budynków, rozmiarów niezabudowanej przestrzeni i podwórzy, budowy pieców i kominów, budowy obór, stajen i chlewów.

Również wskazane jest zabronienie konserwowania istniejących strzech przez zakaz naprawiania ich, aby przyspieszyć proces zastępowania zniszczonego i przegniłego poszycia słomianego nowym ogniotrwałym materiałem.

Dla ułatwienia akcji ogniotrwałego krycia dachów przyznaje Państwowy Bank Rolny specjalne kredyty towarowe (nie gotówkowe) na zakupno odnośnych materiałów, mianowicie eternitu, blachy i dachówki, za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności, na ulgowych warunkach na przeciąg trzech lat, spłacalne w pięciu ratach, z których pierwsza płatna jest po upływie jednego roku od otrzymania pożyczki, a następne cztery w odstępach półrocznych.

Niezawisłe od tego udzielił Powszechny zakład wzajemnych ubezpieczeń na ten sam cel gotówkowych pożyczek w 1928 r. na ogólną sumę 900.000 zł. (w zaokrągleniu), a w roku bieżącym na sumę 400.000 zł.

2) Przy wydawaniu zezwoleń na budowy należy ściśle przestrzegać określonych rozporządzeniem o prawie budowlanem, względnie przepisami miejscowymi, odległości.

3) Następnie należy zarządzić naprawę, otynkowanie i pobieleń kominów pod strzechą (względnie pod dachem) i nad nią, gdyż tylko wtedy łatwo można dojrzeć ewentualne uszkodzenia, oraz czy szczelinami nie przedostaje się ogień.

4) Poddać gruntownej rewizji strychy domów i usunąć z nich materiały łatwopalne.

5) Jako jeden ze sposobów zabezpieczenia od łatwego przenoszenia się ognia ze strzechy na strzechę, zalecają niektórzy specjaliści i praktycy impregnowanie (nasycanie) słomianego pokrycia

dachowego warstwą rozrobionej tłustej gliny, nakładanej w stanie pół płynnym z dodatkiem soli (dla utrzymania jej stale w stanie wilgotnym, aby zapobiedz zbyt szybkiemu wykruszeniu się) na nieco zmierzwioną (grabiami) powierzchnię dachu, bądź to sposobem ręcznym, bądź też przy pomocy specjalnych przyrządów (sikawki murarskiej), względnie rozpylacza służącego normalnie do spryskiwania ścian farbą. Celem wypróbowania skuteczności tej metody uodpornienia pokrycia słomianego przeciw pożarowi, zostanie w najbliższym czasie zorganizowany praktyczny pokaz na terenie powiatu lubartowskiego, o czym w swoim czasie zostaną Panowie osobno powiadomieni.

Przy tej sposobności nadmieniam, że wskazówki co do krycia domów strzechą słomiano-glinianą zawarte są w powszechnie znanym wydawnictwie inżyniera Józefa Tuliszkowskiego „Obrona przed pożarami” t. I, str. 481 — 519.

6) Powołać należy do życia gminne komisje ogniowe (przeciwpożarowe), któreby wedle regulaminu czuwały nad przestrzeganiem przepisów ogniowych.

7) Dążyć należy do tego, ażeby w każdej wsi stworzono pewnego rodzaju opiekę nad małymi dziećmi, pozostawionymi przez rodziców w domu bez dozoru w czasie robót w polu, w postaci specjalnych ochronek, gdyż wedle statystyki znaczną ilość pożarów powodują pozostawione bez dozoru dzieci.

8) Propagować należy wśród ludności sprawę otaczania domów drzewami liściastymi, (zadrzewianie osiedli) co w znacznej mierze przyczyni się do zabezpieczenia osiedli od masowych katastrof pożaru, gdyż zapobiegnie przerzucaniu się ognia na sąsiednie budynki.

9) Ażeby zapobiedz naruszaniu przepisów budowlanych mających na celu bezpieczeństwo ogniowe, należy wzmocnić nadzór nad organami gminnymi w zakresie wydawania zezwoleń na budowę. W tym celu należy zalecić powiatowym organom inspekcyjnym gruntowne badanie przy każdej sposobności aktów konsensów budowlanych w kancelariach gminnych, oraz zwracanie specjalnej uwagi na nowowzniesione budowle

w terenie. ...W razie stwierdzenia niedbalstwa lub złej woli u organów gminnych w zakresie przepisów budowlanych, należy winnych pociągnąć bezwzględnie do odpowiedzialności dyscyplinarnej, względnie karnej.

Po każdym pożarze pożądane jest wydawać krótkie ulotki wskazujące na przyczynę pożaru, oraz na korzyści ogniotrwałego krycia dachów.

Ponieważ przeprowadzenie przez urzędy ziemskie akcji scalenia (komasacji) gruntów normalną drogą wymaga zazwyczaj co najmniej półtorarocznej pracy, przeto w razie pożaru dla umożliwienia pogorzelcom rozpoczęcia odbudowy możliwie najszybciej, polecam Panom Przewodniczącym podjąć bezpośrednio po pożarze akcję prowizorycznego scalenia samych parcel budowlanych, czyli wyznaczenia miejsc pod budowę nowych siedlisk (zagród) w przyspieszonym tempie, oraz w rozmiarach odpowiadających przepisom budowlanym i bezpieczeństwu ogniowemu, niezależnie od późniejszego przeprowadzenia scalenia użytków rolnych. W tym celu, a więc zgodnie z brzmieniem art. 99 rozp. 16.II 1928 r. Dz. U. Nr. 23, poz. 202 o przepisach budowlanych, polecam Panom Przewodniczącym przedstawiać mi wnioski do wszczęcia postępowania scaleniowego, przyczem wnioski te winny być tak sformułowane i uzgodnione z Urzędem Ziemskim, ażeby dokonana komasacja prowizoryczna nie nastęczała później trudności w przeprowadzeniu komasacji ogólnej, a w szczególności żeby nie trzeba było skuteczniać zmian późniejszych. Zaznaczam, że kwestja prowizorycznych komasacji uzgodnioną została z Prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, który wydał stosowne zarządzenia Powiatowym Komisarzom Ziemskim z dnia 2 kwietnia 1929 r. Nr. 5500/R, z poleceniem przeprowadzenia prowizorycznych komasacji w ciągu jak najkrótszego czasu.

Sprawa scalenia siedlisk poruszona była w okólniku moim z dnia 12-go grudnia 1927 r. L. 10981/BP. zamieszczonych w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego Nr. 28, poz. 370, oraz w okólniku moim z dnia 18-go lipca 1928 r. L. 5579/Adm. zamieszco-

nym w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 28, poz. 263, a w końcu w piśmie okólnem z dnia 6-go czerwca 1929 r. L. 1478/I.

12) Wreszcie należy propagować rozwój cegielnictwa polowego, a to dla wprowadzenia naszej wsi na drogę ogniotrwałego budownictwa.

Sposób budowy cegielni polowych, oraz wszelkie potrzebne w tym kierunku wskazówki, zawiera rozestana Wydziałem Powiatowym broszura Józefa Galera pod tytułem: „Jak budować cegielnie polowe”, wydana w roku bieżącym nakładem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Odnośny komunikat został ogłoszony w Nr. 19/ex 29 Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego.

13) Niezależnie od wskazań wyżej podanych, uważam za celowe wdrożenie akcji, któraby przygotowała stopniowe zrealizowanie postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu z 31 stycznia 1929 r. Dz. U. Nr. 13, poz. 112 w sprawie ubezpieczenia plonów, oraz inwentarza żywego i martwego, gdyż takie ubezpieczenie w razie klęski pożaru w znacznej mierze przyczyni się do złagodzenia jej skutków, dając możność poszkodowanym zakupna nowego inwentarza, zboża na zasiew i środków żywności, aż do nowych zbiorów. Akcję tę należy ująć w postaci propagandy pouczając o korzyściach gospodarczych takiego ubezpieczenia, aby przełamać niechęć ludności do tego rodzaju ubezpieczeń, przejawiającą się w wielu okolicach, a w końcu doprowadzić do odpowiednich dobrowolnych uchwał zebrań gminnych.

III. Kierownictwem wskazanej akcji winni Panowie Przewodniczący, Burmistrz i Wójci zająć się osobiście i przystąpić natychmiast do wydania w tym kierunku niezbędnych zarządzeń, wciągając do współpracy Sekretarzy powiatowych i gminnych, powiatowych Inspektorów samorządowych, Inspektorów ubezpieczeń, Instruktorów straży pożarnych, oraz Architektów powiatowych.

Dla tem łatwiejszego spopularyzowania idei przewodniej zawartej w niniejszym zarządzeniu, należy je odczytywać i omawiać na wszelkich możliwych zebraniach, a w szczególności na posiedzeniach Sejmików powiatowych, zgromadzeniach gminnych i wioskowych,

odprawach wójtów oraz komendantów posterunków Policji Państwowej, tudzież na sesjach sołtysów. Również niepoślednią rolę mogą tutaj odegrać odpowiednie okolicznościowe przemówienia wygłaszane przez Duchowieństwo parafjalne z kazalnicy kościelnej, oraz specjalne pogadanki organizowane na ten temat przy sposob-

ności zebrań w domach społecznych, a w końcu przy sposobności zbiórek oraz obchodów i zabaw strażackich, wygłaszane przez instruktorów oraz Komendantów Ochotniczych Straży Pożarnych.

Zwracam w końcu uwagę Panów Przewodniczących, Burmistrzów, Wójtów i Sołtysów, że przebieg akcji Panów w kierun-

kach wyżej wskazanych, oraz jej pozytywne wyniki, będą przedmiotem mojego bezpośredniego zainteresowania, a w szczególności będę na te sprawy zwracał baczną uwagę, tak osobiście przy sposobności objazdów inspekcyjnych, jak i przez moich delegatów.

Wojewoda Lubelski

(—) A. Remiszewski.



Posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Straży Poż. R.P.

W dn. 24 i 25 sierpnia r. bież. odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Większość pp. Członków Zarządu z Panem Prezesem Gł. Związku — Wojewodą Stanisławem Twardo na czele — przybyła do Lwowa w dn. 24-ym rano; przybywających powitał na dworcu członek Zarządu Głównego i Prezydent Małop. Związku — Wojewoda Wojciech Gołuchowski w towarzystwie dyr. Bol. Wójcikiewicza, podinsp. M. Kukczykaj-tisa i innych osób. Z dworca udał się Pan Prezes Gł. Związku w towarzystwie p. Wojewody W. Gołuchowskiego do mieszkania reprezentacyjnego w Urzędzie Wojewódzkim, pozostali zaś PP. Członkowie Zarządu — do Hotelu Krakowskiego, gdzie były zarezerwowane uprzednio lokale.

W południe, po wymianie wzajemnych wizyt, zgromadzili się PP. Członkowie Zarządu w lokalu Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, gdzie też o godz. 12-iej rozpoczęto obrady.

Przed przystąpieniem do porządku obrad p. Wojewoda Gołuchowski powitał Pana Prezesa Gł. Związku i PP. Członków Zarządu nader serdecznym przemówieniem, w którym podkreślił

długoletnią pracę Zw. Małopolskiego i jego starania nad rozbudową i wzmocnieniem Gł. Związku. Związek Małopolski odczuwa nieodzowną potrzebę współpracy i współżycia ze strażactwem całej Polski w atmosferze wzajemnego zrozumienia wielkiej idei strażactwa ochotniczego i łączącej wszystkich w jedności korporacyjnej. Związek Małopolski staje do tej współpracy z całą gotowością i szczerem sercem, wnosząc do wspólnego dobra strażactwa wieloletnie doświadczenie i tradycję pięknej i pożytecznej pracy wielkich pionierów pożarnictwa ochotniczego na ziemiach Małopolski.

Celem i postannictwem Gł. Związku — zdaniem Pana Wojewody — jest jednoczenie wysiłków całego strażactwa i kojarzenie ich dla wypełnienia wspólnego wszystkim celu. W pracy tej musi mieć Gł. Związek pełne poparcie Związków zjednoczonych i poparcia tego Związek Małopolski w całej rozciągłości uzyczy.

Na zakończenie swego przemówienia podkreślił Pan Wojewoda, iż to wzajemne zapoznanie się przedstawicieli strażactwa całej Polski ze strażactwem Małopolski, wytworzy węzeł nierozwal-

nej łączności i współpracy między Związkiem Małopolskim i Gł. Związkiem Straży Pożarnych.

W odpowiedzi na przemówienie p. Wojewody Gołuchowskiego, zabrał głos Pan Prezes Gł. Związku — Wojewoda St. Twardo, który podziękował za tak cenne i szczerze zapewnienia współpracy i podkreślił całkowitą zgodność zapatrywań i poglądów, jaka istnieje pomiędzy Gł. Związkiem i Związkiem Małopolskim we wszystkich sprawach korporacyjnych.

Obecne posiedzenie Zarządu jest pierwszym, które odbywa się poza siedzibą Gł. Związku — w sercu najstarszego i tak piękną posiadającego tradycję Związku — jakim jest Małopolski Związek Straży Pożarnych. W przyszłości pewną ilość posiedzeń odbywać będzie Zarząd Główny w siedzibach poszczególnych Związków zrzeszonych, aby tą drogą zapoznać się z warunkami ich pracy i móc na miejscu omówić pilne sprawy bieżące, obchodzące dany Związek.

Zdaniem Pana Prezesa Wojewody St. Twardo, tylko wspólny wysiłek i jaknajściślejsze współdziałanie wszystkich Związków zrzeszonych przyniosą rozkwit strażactwu i zapewnią powodzenie jego prac. Dlatego też z prawdziwą radością przyjmuje tak mocną i szczerą deklarację Związ-

ZARZĄD GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZ. POL. OGŁASZA NINIEJSZEM Konkurs na stanowisko Naczelnego Inspektora Gł. Związku Straży Poż. R. P

Dla kandydatów, pragnących ubiegać się o powyższe stanowisko, Zarząd ustalił następujące warunki konkursu:

- 1) Wykazanie się czynnym udziałem w pracy społecznej.
- 2) Wyższe wykształcenie (pożądane techniczne),
- 3) Znajomość zasad pracy organizacyjnej,
- 4) Znajomość zasad oraz ustroju administracji państwowej i ogólnej,
- 5) Dokładna znajomość organizacji i działalności Straży Pożarnych.
- 6) Dobry stan zdrowia.
- 7) Odbyta służba wojskowa (pożądany stopień oficerski).

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie, oraz diety wg. norm. V grupy uposażenia urzędników państwowych.

Kandydaci ubiegający się o powyższe stanowisko, obowiązani są złożyć do Zarządu Głównego Związku w Warszawie, ul. Poznańska 11 m. 5, odpowiednio udokumentowane podanie wraz z curriculum vitae w terminie do dnia 26 września r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Głównego Związku zastrzega sobie prawo przedstawienia Radzie Naczelnej do zatwierdzenia — kandydata również z poza grona osób, ubiegających się o wyżej wymienione stanowisko.

Główny Związek Straży Pożarnych
Rzeczpospolitej Polskiej

Zarząd

(—) St. Twardo. (—) St. Waligórski.

ku Małopolskiego, widząc w niej jeden z tych filarów, na których opre się praca Gł. Związku.

Po przemówieniach przystąpiono do załatwienia spraw objętych porządkiem obrad. W toku długotrwałych obrad zapadło wiele uchwał, dotyczących dalszej pracy Gł. Związku.

Miedzy innymi postanowiono, iż w przyszłości reprezentowanie Gł. Związku we wszystkich obchodach i uroczystościach lokalnych — przekazywane będzie Związkowi Wojewódzkim. Po wysłuchaniu obszernego i bardzo szczegółowego sprawozdania ze Zjazdu i Pow. Wyst. Kraj. w Poznaniu, odczytanego przez p. Vice-Prezesa dr. J. Klarnera — Zarząd Główny postanowił odrzucić protesty, zgłoszone przez niektóre Straże Pożarne, stające do konkursów podczas Zjazdu w Poznaniu, przyczem wzięte były za podstawę orzeczenia — złożone opinie i wyjaśnienia Przewodniczących Komisji Sędziowskich.

Jednocześnie Zarząd Główny stwierdził fakt istnienia pewnych niedomagań w ogólnej organizacji Zjazdu w Poznaniu i działu strażactwa na P. W. K. Jednakże winę tego ponieść muszą te Związki i Straże, które niedość pilnie przyłożyły się do wypełnienia, bądź włożonych na nie, bądź dobrowolnie podjętych obowiąz-

ków. Celem opracowania ostatecznego sprawozdania na posiedzenie Rady Naczelnej, oraz opracowania wniosków, wpływających ze sprawozdania, a dotyczących przyszłej pracy Gł. Zarządu — Zarząd Główny powołał komisję, złożoną z Członków Zarządu w osobach pp.: v.-prezesa dr. Wielgusa, v.-prezesa dr. J. Klarnera i dyr. E. Bartoszewicza.

Wszelkie uwagi zawarte w pismach Straży, a dotyczące systemu rozgrywania zawodów i regulaminu zawodów — przekazano Głównej Komisji Technicznej, celem szczegółowego merytorycznego rozpatrzenia w związku z nasuwającą się potrzebą zrewidowania obecnie obowiązującego regulaminu zawodów.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa likwidacji działu strażactwa na P. W. K. w Poznaniu, łączący się z tem palącą potrzeba zorganizowania stałego muzeum pożarniczego, celem umieszczenia zbiorów, zabytków, albumów, fotografii, pamiątkowych wydawnictw, okazów zabytkowych, narzędzi pożarniczych i t. p. Znaczną trudnością przy organizowaniu muzeum jest brak w Warszawie odpowiedniego pomieszczenia. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do Magistratu i Straży Ogniowej m. Warszawy. Należy podkreślić, iż p. v.-prezes dr. P. Wielgus ze swej strony zaofero-

wał odpowiednie pomieszczenie dla muzeum w Krakowie.

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano szczegółowego sprawozdania pp. inż. St. Waligórskiego i dyr. E. Bartoszewicza z posiedzenia Międzynarodowego Kongresu Strażackiego w Paryżu. Następnie uzupełniono tymczasowo skład Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Pożarniczego” przez kooptowanie doń p. v.-prezesa dr. P. Wielgusa.

Jednym z najważniejszych punktów porządku obrad było rozstrzygnięcie konkursu na stanowisko Inspektora Naczelnego. Ze względu na bardzo małą ilość zgłoszeń — postanowiono konkurs przedłużyć. Do czasu definitywnego zamianowania przez Radę Naczelną Inspektora Naczelnego — Zarząd Główny powierzył pełnienie jego obowiązków dyrektorowi Małopolskiego Związku Straży Pożarnych — p. Bol. Wojcikiewiczowi.

W dalszym ciągu uchwalono przystąpić do zaprojektowania wytycznych dla układania budżetów zarówno Gł. Związku, jak też i Zw. Wojewódzkich. Ma to na celu pewne usystematyzowanie struktury budżetów, czego domagają się obecnie zarówno samorządy, jak też i Powsz. Zakład Ubezp. Wzajemnych.

Dalszym punktem porządku obrad, nader ważnym i mającym

doniosłe dla strażactwa znacznie — było zatwierdzenie umowy między Gł. Związkiem i Państw. Urzędem W. F. i P. W. w sprawie wprowadzenia do programu prac strażactwa — wychowania fizycznego, obrony przeciwgazowej i przysposobienia wojskowego. Zarząd zatwierdził projektowany tekst umowy, uzgodniony z Państw. Urzędem W. F. i P. W. — upoważniając Prezydium do ostatecznego jej zawarcia.

Dla ułatwienia i przyspieszenia toku nadawania odznaczeń, Zarząd upoważnił Prezydium do załatwiania niektórych wniosków pilnych.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa urządzenia kursów dokształcających dla Korpusu Technicznego, oraz dokończenia kursu instruktorskiego tegorocznego. — Zarząd powziął w tych sprawach szereg uchwał — przyczem postanowiono zwołać niezwłocznie Komisję Wyszkożenia, celem opracowania programów. Ustalono też szereg wytycznych i wskazań programowych, które mają znaleźć zastosowanie przy organizowaniu kursów.

Omawiana też była między innymi tak aktualna obecnie sprawa kominiarstwa, przyczem postanowiono poczynić jaknajdalej idące starania, aby móc uzyskać dla straży pożarnych prawo użytkowania koncesyj kominiarskich.

Oprócz wyżej przytoczonych załatwiono również szereg innych doniosłych spraw, przyczem należy zaznaczyć, że obrady toczyły się w ciągu dwóch dni.

W drugim dniu, t. j. w niedzielę dn. 25 sierpnia P. Wojewoda Wojciech Gołuchowski podejmował P. Prezes St. Twardo, Członków Zarządu, oraz towarzyszące im osoby obiadem, po którym udano się samochodami do paru Straży Pożarnych z okolic Lwowa, gdzie P. Prezes Gł. Związku zarządził ćwiczenia alarmowe.

Po powrocie z objazdów obradowano w dalszym ciągu do późnego wieczoru, poczem nastąpił odjazd do Warszawy.

Obrady toczyły się częściowo w siedzibie Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, następnie zaś w salonach recepcyjnych P. Wojewody W. Gołuchowskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Kurs pożarniczy dla instruktorów.

Główny Związek Straży Poż. R. P. rozesłał do wszystkich uczestników pierwszej połowy kursu instruktorskiego, który się odbył na wiosnę r. b. następujący okólnik:

Ze względu, że Główny Związek pragnąłby wg. programu przeprowadzić drugą połowę kursów pożarniczych dla instruktorów już od 1-go października r. b. i w tym kierunku czyni odpowiednie starania, przeto zawiadamiamy Panów o powziętej decyzji.

O ile tylko pertaraktacje nasze w tym kierunku osiągną pozytywne rezultaty, zostaną wszyscy Panowie uczestnicy na d. 1 października wezwani do miejscowości, w której odbędzie się kurs, wobec czego zechcą u swoich obecnych władz poczynić odpowiednie przygotowania, aby nie zachodziły w punktualności zjazdu jakiegokolwiek przeszkody.

Ci uczestnicy kursu, którzyby punktualnie nie zgłosili się, nie mogliby ukończyć drugiej połowy kursu, a tem samem nie mogliby reflektować na otrzymanie świadectw kwalifikacyjnych.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Zakończenie kursu pożarniczego dla kolejowych drużyn pożarnych dyr. Warszawskiej.

W dn. 10 b. m. odbyło się zakończenie kursu pożarniczego dla kolejowych drużyn pożarnych Warszawskiej Dyr. K. P., zorganizowanego przez Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Kurs odbywał się w Pruszkowie na terenie straży pożarnej warsztatów kolejowych i zgromadził 54 uczestników z różnych drużyn pożarnych dyrekcji Warszawskiej.

Kierownictwo kursu spoczywało w ręku d-ha inż. St. Szuberta, inspektora Gł. Związku Straży Poż., ćwiczenia prowadził d-h st. inst. J. Pietraszkiewicz z Gł. Związku.

Egzamin końcowy przed komisją egzaminacyjną, w skład której weszli przedstawiciele Gł. Związku, władz kolejowych i wykładowcy, wykazał duże korzyści, jakie uczestnicy kursu odnieśli, zarówno w zakresie praktycznego opa-

nowania ćwiczeń, jak i wykładów teoretycznych.

Część praktyczna egzaminu obejmowała musztrę, ćwiczenia z sikawką i drabiną Szczerbowskiego, oraz zadanie taktyczne, polegające na ugaszeniu pożaru remizy i wspinalni w trudnych warunkach terenowych, z ratowaniem ludzi.

Po tej próbie sprawności i wyszkolenia kursistów, odbył się egzamin teoretyczny.

Skład Komisji Egzaminacyjnej był następujący: z ramienia Gł. Związku d-h prezes inż. Waligórski i insp. Szubert (komendant kursu), z ramienia władz kolejowych p.p. inż. Felsz, inż. Mrozowski, inż. Radomski i referent pożarniczy dyr. Warszawskiej K. P. d-h Iżycki; wykładowcy: płk. inż. J. Tuliszewski, insp. Mierzanowski, insp. Lisowski i st. instr. Pietraszkiewicz.

Po skończeniu egzaminu przemówił do kursistów p. inż. Felsz, jako przedstawiciel Min. Komu-

nikacji i p. prezes Waligórski w imieniu władz Strażackich. Na przemówienia te odpowiedział w imieniu kursistów d-h Marjan Stemler, poczem p. prezes Waligórski rozdał kursistom świadectwa.

Przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę Pruszkowskich warsztatów kolejowych kursисти pożegnali serdecznie swych wykładowców, dziękując im za poniesione trudy.

Z Wołynia.

Okres wiosenny w życiu strażackim na Wołyniu rozpoczęto intensywnym szkoleniem, celem szybkiego usunięcia braków w wyszkoleniu, powstałych w latach ubiegłych. Zorganizowano szereg ośmiodniowych kursów dla oficerów i podoficerów straży, a mianowicie: w miesiącu lutym w Dubnie, w marcu w Orzowie, w kwietniu w Kostopolu, w maju w Lubomlu, Włodzimierz, Horochowie, Kowlu i Krzemieńcu.

W okresie tym przeprowadzono osiem kursów, które w ogólnej liczbie ukończyło 301 uczestników, co poważnie poprawiło poziom wykształcenia i sprawność naszych drużyn.

Ostatni kurs dla V Okr. Pożar. przeprowadzono w Krzemieńcu w dniach od 21 do 29 maja, dzięki intensywnej pracy organizacyjnej miejscowego naczelnika Okr. Dha Edwarda Małasiewicza, insp. sam. gmin. Kurs ten został licznie obeślany przez strażę i dał bardzo dobre wyniki.

W uznaniu nieposzednich zasług chociaż stosunkowo młodego, lecz bardzo już zasłużonego strażaka, Zarząd Zw. Woj. wystąpił z wnioskiem przyznania D-howi Małasiewiczowi — srebrnego medalu zasługi.

Druh Małasiewicz, naczelnik V Okr. Poż., w stosunkowo krótkim czasie pełnienia służby strażackiej, bo zaledwie od dnia I.VIII 28 r., swoją pracą, jakiej poświęcił się z całym zapalem, jednocześnie uzupełniając w szybkim tempie braki własnej wiedzy w pożarnictwie, wysunął powiat krzemieniecki na czoło województwa pod względem organizacji obrony przeciwpożarowej.

Objęmując to stanowisko zastąpił zaledwie parę strażę słabo zorganizowanych i ubogo zaopatrzonych, lecz dzięki jego niestrudzonej pracy powiat krzemieniecki liczy obecnie 64 dobrze funkcjonujące strażę. Przy dobrych chęciach i należytem postawieniu sprawy — gotówka też się znała.

Pracując poprzednio na stanowisku insp. sam. gmin. w powiecie kowelskim, aczkolwiek nie był jeszcze członkiem naszej korporacji, jednak stale przyczyniał się do uzyskania subwencji od społeczeństwa i samorządu na cele pożarnictwa, co poważnie podniosło stan strażę w tym powiecie.

L. O.

Z prac Okr. Zw. Straży Poż. pow. Baranowickiego.

W zrozumieniu doniosłości sprawy walki z klęską pożarów tak często nawiedzającą nasze województwo, Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Baranowickiego zaangażował z dniem I.VI r. b. stałego instruktora pożarnictwa wyłącznie na powiat Baranowicki

(dotychczas był jeden wspólny instruktor na 2 powiaty Baranowicki i Stołpecki).

Praca instruktora, pomimo krótkiego czasu, przy wielkim zainteresowaniu i poparciu Prezesa Związku Okręgowego p. Starosty Emeryka i całego Zarządu Okręgowego, daje już dobre wyniki, jak widać ze sprawozdania złożonego z działalności przez instr. Piekarskiego na posiedzeniu Zarządu w dniu 27.VIII r. b.

W ciągu zaledwie 3-ch miesięcy zdołano przeprowadzić: 25 lustracji podstawowych w poszczególnych strażach i 9 lustracji kontrolnych. Zorganizowano 3 nowe strażę pożarne w Kisielach, Mickiewiczach i Dziatkowiczach. Zreorganizowano 4 placówki strażackie: w Lachowiczach, Kurszynowiczach, Zalesiu i Mickiewiczach. Przeszkolono 4 strażę, jak również urządzono 4 alarmy w strażach, połączone z ćwiczeniami taktycznymi. Wygłoszono kilka odczytów, referatów i pogadek na tematy związane z rozwojem i pracą w pożarnictwie oraz przeprowadzono przeszło 30 konferencji z członkami poszczególnych Zarządów O. S. P. w biurze Związku Okręgowego.

W ostatnim czasie przy większych pożarach kilka strażę brało wspólny udział w akcji ratowniczej, gdzie naogół ze swoich obowiązków wywiązały się zadowalniająco. W większości ochotn. strażę pożarn. pracę pchnięto na dobrą drogę i zaczyna ona dawać już rezultaty. Niektóre strażę należy jednak jeszcze zreorganizować, gdyż wykształcenie jest słabe i brak należytego zrozumienia i chęci do pracy.

W dalszym programie prac w roku bieżącym przewidziane jest:

Najnowszą Instrukcję do ćwiczeń ze sprzętem strażackim oraz najnowsze rozporządzenia władz administracyjnych w sprawie pożarnictwa znajdują druhowie w wydanej świeżo książce p. t.:

Bezpieczeństwo pożarowe w woj. warszawskim.

Zamawiać można w Administracji Przeglądu Pożarniczego, Warszawa, Krucza 40, konto P. K. O.: 235.

Cena egzemplarza zł. 2.50, z przesyłką pocztową zł. 3.

1) zorganizowanie we wszystkich gminach Komisji Przeciwpowozarowych dla całych powiatów i Pogotowi Przeciwpowozarowych,

2) zorganizowanie 11 nowych placówek strażackich według opracowanej planowo sieci strażę pożarnych,

3) ożywienie dalszych 7 strażę, które bądź nie przejawiały żywszej działalności, bądź też były źle zorganizowane,

4) przeprowadzenie 1 kursu 8-dniowego dla całego powiatu, 4 kursów 5-dniowych rejonowych dla szeregowych (podoficerów i strażaków) i 1 kursu 5-dniowego dla Komendantów Posterunków Policji Państw.,

5) 10 przeszkoleń 3-ch dniowych i 25 przeszkoleń jednodniowych,

6) 88 lustracji kontrolnych i 46 lustracji podstawowych,

7) 10 odczytów na zebraniach Kół Młodzieży, Kółek Rolniczych, zebraniach Wójtów, Sołtysów i Rad Gminnych,

8) 4 zjazdy (manewry) rejonowe: w Baranowiczach, Lachowiczach, Niedźwiedzicach i Horodyszczy,

9) 4 odprawy oficerskie w rejonach,

10) 1 zjazd dla sekretarzy strażę celem uzgodnienia księgowości,

11) 1 zjazd dla Prezesów i Członków Zarządu O. S. P., oraz opracowanie wzorowych rozkładów ćwiczeń dla wszystkich O. S. P.

J. P.

Zjazd ćwiczebny w gminie Sójki.

Czwarty z kolei gminny zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych w okręgu Kutnowskim połączony z „Dniem propagandy zabezpieczenia przeciwpowozarowego” odbył się w gminie Sójki w dniu 28 lipca i zgromadził drużyny strażackie z Długoleki, Strzelec, Wierzbia, Przyorza i Koziejgóry. Na zjazd przybył również druh prezes Okręgu Starosta Żbikowski, oraz szereg zaproszonych działaczy samorządowych i pożarniczych.

Po złożeniu raportu druhowi prezesowi Okręgu przez Komendanta zjazdu druha Zandarowskiego drużyny udały się na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Strzelcach, poczem wymaszerowały do Koziejgóry, gdzie odbyły się zawody.

Sąd konkursowy stanowili druhowie: prezes Okręgu Starosta Żbikowski oraz naczelnicy: Ma-

kowiak, Michałowski, Sowiński, Szydłowski. W zawodach ćwiczebnych I miejsce zajęła Straż z Długolegi, II ze Strzelca, III z Wierzbia, IV z Przyszorza, V z Koziejgóry; w ćwiczeniach alarmowych — Straże ze Strzelca i Długolegi, II Kozia Góra, III Przyszorz, IV Wierzbie.

Po zakończeniu zawodów odbył się bieg na 200 mtr. z przeszkodami, w którym zwycięzcy otrzymali stosowne nagrody. Po zawodach w zagrodzie wójta gminy Sójki p. Koniarka spożyto wspólny obiad, poczem zjazd został rozwiązany.

I tu druhowie strażacy ze wszy-

stkich drużyn obecnych na zjeździe nie omieszkali zgotować gorącej owacji umiłowanemu przez szerokie rzesze strażackie w okręgu druhowi st. instr. Łabno, który w postawienie na wysokim poziomie sprawności straży pożarnych wkłada cały ogrom pracy i zapału.

Nadmienić należy, że jednocześnie w dniu zjazdu Ochotnicza Straż Pożarna w Strzelcach obchodziła X-lecie swego istnienia i z tej okazji cały szereg druhowi zostało udekorowanych przez druha prezesa okręgu znakiem za wysługę lat.

O ile z jednej strony działacze samorządowi z dzielnym panem

wójtem Koniarkiem szczerze oddanym pożarnictwu, jak i całe społeczeństwo gminy Sójki, nie szczędzili pracy i ofiar, by zjazd wypadł jaknajlepiej, oraz by ćwiczące drużyny jaknajszerzej mogły wykazać swą sprawność, o tyle z drugiej strony rażąco niezrozumiałem wydaje nam się stanowisko Administracji majątku Strzelca, która pomocy odmówiła, wskutek czego Komitet zjazdowy zmuszony był przenieść zawody do Koziejgóry — miejscowości oddalonej o 2 kilometry od Strzelca, zamiast odbycia zawodów w Strzelcach — osiedlu, gdzie koncentruje się życie społeczne gminy Sójki.

m.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

Rok wyścigu pracy ochotniczej straży pożarnej w Międzyzlesiu.

Międzyzlesie, ciche podstołeczne letnisko, drugie z kolei od Warszawy na linii otwockiej, rozłożyło się na kulistym, obszernym i obficie zagajnikami podszytym ugorze, okolonym zewsząd starym sosnowym lasem domeny Branickich.

Kolejka i mający dużo swoistego, antycznego uroku tramwaj konny dają wygodną komunikację, skutkiem czego letnisko się w szybkim tempie rozbudowuje i oczywiście dla specyficznych własności leczniczych miejscowości rozbudowa obejmuje prawie wyłącznie drewniane wille letniskowe, będące, jak wiadomo, na wypadek pożaru wspaniałym żerem żywiołu, który łatwo przerzuca się z jednego obiektu na drugi.

I myślałby kto, że z tych naturalnych przyczyn powinno mieć Międzyzlesie od szeregu już lat zorganizowaną straż pożarną, postawioną na poziomie nowoczesnej techniki, godnym podstołecznego letniska....

Straż w Międzyzlesiu została po raz pierwszy zorganizowana w roku 1913, przez znanego działacza społecznego na tutejszym terenie ś. p. Edmunda Chrzanowskiego, rozwijając się pomyślnie, jednak z powodu wybuchu wojny światowej zmuszona była działalność swoją przerwać.

Po wojnie od 9-ciu lat wciąż się ta straż organizowała, były zbiórki i kwesty i czasami zabawy, jako

jedynie przebliski wśród drzemki i marazmu bezpłodnego zarządu organizującej się infinitum strażcy....

Ten smutny stan rzeczy ciągnął się aż do 5 sierpnia 1928 r. podkopując zaufanie ogółu do niemrawej organizacji i szczepiąc w miejscowym obywatelstwie ogólną niechęć. Aż przyszedł konieczny przełom i pod naciskiem opinii doszedł do głosu zarząd nowy — ludzi młodych i ofiarnych, którzy przystąpili do wyścigu pracy nad placówką straży z upartą wolą postawienia jej na trwałych fundamentach czynu.

Prezesurę objął dyrektor miejscowej huty szklanej, tryskający energią i żywiołowo czynny drh. Feliks Hunke, jego zastępstwo miejscowy sołtys drh. Fr. Paprocki, obok nich stanęli godni towarzysze pracy: drh. G. Metter, jako naczelnik i wymagający a znakomity instruktor straży, żołnierz legjonowy, sumienny i zapalony pracownik drh. R. Szalewski, jako komendant i sekretarz.

Zarząd tworzyła elita miejscowych obywateli: drh. Fr. Hertman, skarbnik, drh. K. Suchecki gospodarz, drh. Sz. Karasiński, Z. Klimuntowicz, Wł. Przeglasiński — komisja rewizyjna.

Tak ukonstytuowany Zarząd przystąpił natychmiast do realizacji zasadniczego zadania — budowy remizy i to w tempie, jak się wyraził na poświęceniu jeden z mówców „iście amerykańskim”. W miesiąc, bo już 2 września 1928 r., odbyło się poświęcenie kamienia

węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego, a w rok, w samą rocznicę wyborów nowego Zarządu, dnia 4 sierpnia 1929 r., odbyło się niezwykle uroczyste poświęcenie gotowej remizy strażackiej, obejmującej wielką salę na 3 boksy dla autopompy i wozów narzędziowych, duży pokój na kancelarię i dużą świetlicę.

Przegląd w tym jednym roku dokonanej pracy wypadł niezwykle wspaniale. Straż liczy obecnie 30 druhowi czynnych, wyćwiczonych i dobranych z całą starannością, tworzących zastęp zwarty i ofiarny, a chętny; im to i ich pracy zawdzięcza organizacja większość swego dorobku; członków wspierających jest 175.

Rozpęd Zarządu i szczerze a solidarne starania i trudy wszystkich strażaków widoczne w każdej imprezie — w każdym przedsięwzięciu — zdobyły przebojem serca wszystkich obywateli i letników, złamały ostatnie zapory i uprzedzenia lat dawnych. To też poświęcenie remizy było uroczystością ogólnoobywatelską.

Przybyli przedstawiciele Władz i liczne delegacje; poświęcenia gmachu dokonał Ks. Kapelan Szpilewicz; oddział straży wystąpił w pełnym umundurowaniu; obywatelstwa i letników 2-tysięczny tłum. Wśród ogólnego uroczystego nastroju wysłuchano mówców płk. Dr. Szallego, kpt. Lis-Błońskiego; prezesa F. Hunkego, pp.: St. Bobińskiego i J. Karasińskiego z których każdy w podniosłych słowach uczcił pracę ofiarnego zastępu

strażaków w Międzyzlesiu i ich ideowych przewodców.

Po poświęceniu odbyły się popisowe ćwiczenia Straży i dekoracja członków za wysługę lat z okazji 10-ciolecia niepodległości.

Nie można pominąć milczeniem dużego udziału w sukcesach Straży w Międzyzlesiu P. P. vice-prezesa Zw. Okr. Ochotn. Str. Poż. Mickiewicza i instruktora T. Ozdobińskiego, którzy zawsze życzliwą, a rozsądną radą i poparciem, a niejednokrotnie współpracą, podtrzymywali tempo pracy na wysokim zawsze poziomie.

Straż w Międzyzlesiu stanęła na swoich śmieciach — ale to dopiero pierwsze kroki młodych zapaleńców. Wiecznie czynny Zarząd uzupełnił w części inwentarz narzędziowy i ogroził już plac przy remizie, tworząc obszerny ogród dla ćwiczeń i przyszłych zabaw. Praca wre dalej w niezmiennym tempie; oddział strażaków ćwiczy co tydzień, (a była też kilkakrotnie w ciągu lata sposobność praktycznej obrony pożaru) i s

sobi się do obsługi taboru motorowego.

W perspektywie ma również Zarząd zorganizować czytelnię, tak potrzebną w niedzielnej zaciśnię. Powyższy skrót nie obejmuje oczywiście dokonanych prac ani nie uplastycznia całości wysiłków bezinteresownych poszczególnych organizatorów. Jest faktem, że przebojem zdobyto miejscowe społeczeństwo, czego jasnym probierzem jest akt ufundowania dla straży w Międzyzlesiu pięknego i drogiego sztandaru przez miejscowego obywatela i właściciela willi p. Maksyma Pietrzaka.

Uroczyste poświęcenie sztandaru z wbiciem gwoździ odbędzie się we własnym lokalu dnia 15 września b. r.

Tak stanęła i rozwija się pożyteczna i potrzebna placówka dzięki ofiarnym staraniom kilku ideowych jednostek, które wśród ogólnego sceptycyzmu, wierne wezwaniu Twórcy naszej Niepodległości do wyścigu pracy, wykazały upartą wolę i młody zapał i zwyciężyły.

A. S. S.

Pożar w Olszanicy.

Dnia 5 września b. r. o godz. 8.30 w nocy rozgorzała nad częścią północną miasta Tyśmienicy tak wielka łuna, iż zdawało się, że pożar objął całe przedmieście „Słobodę“.

Gdy jednak sprawdzono, że pożar wybuchł we wsi Olszanicy, odległej od miasta o 7 klm. i gdy zauważono, że łuna coraz się wzmacnia — natychmiast wyjechała z pomocą Ochotnicza Straż Pożarna w Tyśmienicy w liczbie 9 strażaków z komendantem Osipą na czele.

Straż przybyła na miejsce z kompletnym taborem w niespełna 35 min. (okolica górzysta) i zastała na miejscu objęte płomieniem 4 gospodarstwa, czyli łącznie mniejsze i większe zabudowania w liczbie 17. W chwili przybycia Straży zajęła się jedna stodoła i stóg siana, które Straż bez wody stłumiła.

Z powodu braku wody akcja była bardzo utrudniona. W gminie Olszanicy dotkliwy brak wody daje się bardzo odczuwać i szczególnie w tym miejscu, gdzie te same zabudowania kilkakrotnie w ostatnich latach uległy spaleni. Po zlokalizowaniu zajętej stodoły i stogu siana straż przystąpiła do zabezpieczenia dalszych budynków, które mogły również paść pastwą płomieni z tego względu, że około godziny 11 w nocy nieznaczny wiatr przesunął kierunek ognia w stronę przeciwną.

Straż pożarna w powyższym składzie przy lokalizacji ognia pracowała przez 8 godzin bez przerwy i po skończonej akcji wróciła nad ranem do miasta. Podczas tej służby, przy usuwaniu części palących się budynków strażak Tadeusz Chirowski doznał lekkiego okaleczenia.

Zauważyć należy że w Olszanicy nie ma żadnego sprzętu przeciwogniowego, a miejscowe Tow. Gimnastyczne - Pożarnicze „Łuh“ było bezradne, a nawet nie dostarczyło zmęczonym strażakom pomocy choćby do poruszania siłkawki.

Ze strażą wyjechał także miejscowy komendant P. P. Na miejsce pożaru w jakiś czas przybył Naczelnik Zawodowej Straży Pożarnej ze Stanisławowa.

Pożar powstał od stodoły Michała Łobura, prawdopodobnie wskutek podpalenia i dochodzenia w tym kierunku wszczął Post. Policji w Tyśmienicy.

Szkoda wynosi w przybliżeniu 29.000 zł.

Z działalności Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

W pierwszym półroczu r. b. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował w działale przymusowych ubezpieczeń budowlę od ognia na terenie swej działalności (b. Kongresówka, Małopolska, Kresy Wschodnie) 5353 pożary, przyczem zgorzało 9003 nieruchomości.

Straty obliczono na sumę 16.922.581 złotych.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi szeroko zakreśloną akcję zapobiegawczą przeciwpożarową, wyrażającą się przedewszystkiem w udzielaniu strażom pożarnym zasiłków w narzędziach i gotówce.

Niemal miesiąc, aby kilkadziesiąt straży różnych zakątków Polski nie zostało wspomóżonych gotówką lub narzędziami, niezbędnymi do lokalizowania żywiołu ogniowego.

W lipcu r. b. P. Z. U. W. udzielił strażom pożarnym zasiłków ogółem na sumę przeszło 150.000 złotych.

Największe zasiłki otrzymały strażę w Łodzi i w Łukowie.

Stałym dążeniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych jest obniżenie składek ubezpieczonym, aby możliwie ograniczyć świadczenia ludności w stosunku do Zakładu, którego celem nie jest osiągnięcie zysków, lecz dobro najszerzych warstw ludności. Zakład, kierując się tą zasadą, obniża stawki, o ile tylko warunki na to pozwalają.

I tak P. Z. U. W. obniżył na rok 1929/30 składkę za przymusowe ubezpieczenie ruchomości rolnych t. j. krescencji oraz inwentarza żywego i martwego na obszarze powiatów: płońskiego, radomskiego, słupeckiego, warszawskiego i wieluńskiego dla gospodarstw, posiadających wszystkie budowle murowane i ogniotrwałe kryte, do wysokości 3 zł. 85 gr. od tysiąca złotych sumy ubezpieczenia, zamiast dotychczasowej opłaty, wynoszącej 5 zł. 50 gr..

Dla gospodarstw nieposiadających wszystkich budowli murowanych i ogniotrwałe krytych, wysokość dotychczasowej opłaty została obniżona o 50 gr.

HUMOR i SATYRA

ZARZĄD.

Straż pożarna w Bujdaczkowie, chociaż istnieje niecałe dwa lata, ma już za sobą całą historję i znajduje się stale w stanie organizacji, albo, jeśli kto woli, reorganizacji.

Gdy założono tę pożyteczną, a tak niezbędną dla miasteczka i okolicy, placówkę pracy społecznej, wybrano zarząd, składający się z najbardziej zasłużonych i cieszących się popularnością obywateli miejscowych, którzy za punkt honoru postawili sobie należyte zorganizowanie straży oraz postawienie jej na możliwie najwyższym poziomie.

Rzecz prosta, że do przeprowadzenia tych planów potrzebna była przedewszystkiem gotówka.

Członkowie zarządu nie poskąpili ofiar z własnej kieszeni i prócz pracy włożyli w zorganizowanie straży Bujdaczkowskiej sporo grosza, wierzyli jednak, że do dalszych wkładów weźmie się ochotczo społeczeństwo i w tym celu na ogólnem zebraniu założycieli zarząd postawił odrazu wniosek dobrowolnego opodatkowania się na rzecz placówki strażackiej.

Projekt ten spotkał się z tak namiętną opozycją, że nie było mowy o przedstawieniu zebranym należytych motywów wniosku i wśród niebываłej wrzawy, panującej na sali, przewodniczący musiał przerwać obrady, a cały zarząd złożył gremjalnie mandaty.

Wówczas powołano do sterowania sprawami straży ludzi nowych, też pełnych inicjatywy i poczucia obowiązku.

Ten zarząd złożył również ofiarę z własnej kieszeni na rzecz straży, zaś, nauczony smutnem doświadczeniem poprzedniej władzy, nie pukał bezpośrednio do ofiarności mieszkańców, jeno zabrał się do nich okólną drogą, wiodącą zresztą do tego samego celu.

Postanowiono szukać źródła dochodu w różnych imprezach, urządzanych pod egidą straży.

Był więc bal, teatr amatorski i loterja fantowa.

Wszystko to ożywiło nieco senny żywot mieszkańców Bujdaczko-

wa, ale spodziewanych przez zarząd rezultatów niestety nie dało.

Bal wypadł niefortunnie, bo właśnie tegoż dnia urządzono dwa wieczorki prywatne, na które zamówiło się wiele osób, więc zabawa taneczna w sali strażackiej nie tylko nie przyniosła zysku, ale nawet zamknęła się deficytem, który zresztą członkowie zarządu pokryli z własnej kieszeni.

Mniej więcej w podobny sposób zakończyła się impreza teatralna, bo chociaż widzowie dopisali, to jednak wobec niskich cen biletów z trudem zdołano pokryć koszt urządzania sceny, dekoracji, kostjumów, orkiestry i światła.

Zaś loterja fantowa, jak na nie-szczęście, zetknęła się z burzą i ulewą, wobec czego przerwana zabawa przyniosła dochodu zaledwie jedenaście złotych.

Zarząd, wyczerpawszy pomysłów do urządzania zabaw dochodowych, musiał z konieczności zaapelować do obywateli o ofiarność dla straży, a rezultat tych zabiegów był taki, że znów wypadło podać się do dymisji i ustąpić miejsca innym.

Nowi kierownicy placówki strażackiej, wybrani z pośród mieszkańców miasteczka, nie próbowali już ryzykownych i również zawodnych imprez dochodowych, a także nie ryzykowali nawet występować z wnioskiem uchwalenia podatku na straż.

Znając wrażliwość mieszkańców na wszelkie wydatki, wybrali drogę pośrednią.

Sporządzono listy składek i wybrani delegaci krążyli od domu do domu, prosząc o ofiarę na rzecz straży, przyczem podkreślali, że nie będzie to danina przymusowa, lecz zostawiona dobrej woli obywateli.

Przy takim postawieniu sprawy, większość mieszkańców uchyliła się od złożenia bodaj najmniejszego datku, a zabiegi kwestarzy

delegatów w ciągu trzech tygodni wyraziły się w kwocie pięciu złotych w drobnej monecie nikłowej.

Wątpić należy, czy zarząd będzie mógł dokonać większych rzeczy przy takich środkach finansowych.

Zapewne poda się do dymisji, a wtedy nastąpi wybór nowego zarządu.

Co on postanowi i jakimi drogami pójdzie, przewidzieć doprawdy trudno.

W każdym razie historia straży pożarnej w Bujdaczkowie zyska nową kartę.

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z Wieniawskich Marja Ejsmondowa — „W epoce dzikich „jaz-zów“ i trujących gazów“.

Nowoczesne tańce, a także coraz to krótsze i coraz więcej przejrzyste stroje niewieście są stale wyśmiewane przez naszych satyryków i karykaturzystów.

Ostatnio wypowiedziała ostrą krucjatę tym powojennym „nowościom“, deprawującym szerokie masy naszego społeczeństwa, p. Marja Ejsmondowa, wydając zbiór wierszy, w których bezlitośnie szydzi z tego nalotu, jaki osiadł na życiu wielkomiejskiem.

Córka nieżyjącego humorysty i satyryka, Jordana, odziedziczyła talent po ojcu.

Umie doskonale uwypuklać w lekkiej rymowanej formie te wszystkie „tańce“ i „mody“, a drwi z nich ostro.

Z utworów pani Ejsmondowej widnieje szczerza troska o poziom etyczny naszego społeczeństwa, który ten powojenny szal tak znacznie obniżył.

Książeczka ma dobro ogólne na celu i autorka uważa ten rodzaj broni za najskuteczniejszy, bo na wstępie powiada otwarcie:

„Chcąc zło skutecznie zwalczać
sposób dziś jedyny:
Ośmieszać bez litości, bo sarkazm
i drwiny,
Jak świat światem, pewniejsze
wyniki dawały,
Niż wszelkie komunały i inne
morały“.

Szkoda tylko, że ten świat powojenny jest inny, tak zgoła inny!..

Wł. J. Sz.



Strażackie Biuro Techniczne

W A R S Z A W A

Sp. z o. o.

ul. Nowogrodzka 22

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.

SIKAWKI MOTOROWE

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY KONCERNU „BALCKE“

Szczególne zalety:

1. Zbytne zalewanie pompy gaśniczej, gdyż specjalny patentowany przyrząd umożliwia zasysanie. Pionowa wysokość ssania dochodzi do 8 metrów.
2. Niezawodne patentowane zabezpieczenie od zamarzania.
3. Idealne chłodzenie. Na zewnątrz woda nie odpływa t. j. przy sikawce, w pracy, jest zawsze sucho.
4. Korpus pompy gaśniczej wykonany z brązu, z jednej sztuki, odpada więc trudność uszczelniania poszczególnych stopni.

BEZKONKURENCYJNE GDY CHODZI O JAKOŚĆ A NIE CENĘ

DRABINY

MECHANICZNE, FRANCUSKIE, HAKOWE, SZCZERBOWSKIEGO PRZYSTAWNE i inne.

niezrównane w mocy i pracy
specjalnej fabryki „DRABINA“ w Łodzi

WĘŻE

SSAWNE I WYLOTOWE, GUMOWE, PARCIANE, PARCIANE GUMOWANE i t. d.

tylko w najwyższych gatunkach

WSZYSTKIE PRZYPORY UMUNDUROWANIA

t. j. mundury, kaski, pasy, topory i t. p.

SYRENY ALARMOWE

RĘCZNE I ELEKTRYCZNE

POLECA ZE SKŁADU

WACŁAW ŁUKASIEWICZ, WARSZAWA

ŚWIEŹOKRZYSKA 25, TEL. 502-45, P. K. O. Nr. 10339.

CENNIKI I OFERTY NA ŻĄDANIE

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

najtrwalszej i najtańszej ogniodpornej

**PAPY DACHOWEJ
„GOSPODARZ”**

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłanie markę pocztową za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowany broszurę

jak kryć dachy

**FABRYKA PAPY
„GOSPODARZ” W SIERADZU**

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na wystawach krajowych.

Korzystajcie z broszurki

p. t. „ZABAWY I GRY RUCHOWE”,

dla wojska i stowarzyszeń p. w.

Wydawnictwo Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

Zawiera dokładny opis 56 gier, które mogą być urozmaicheniem ćwiczeń w strażach.

Cena Zł. 1 gr. 50 (z przesyłką Zł. 1.65).

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego” Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Wysyłkę uskutecznią się po otrzymaniu należności zgóry lub za zaliczeniem pocztowym.

Każda biblioteka strażacka

powinna posiadać następujące prace

inż. J. TULISZKOWSKIEGO

- | | |
|--|----------|
| 1) Działania straży pożarnych przy ogniu
(I-sza część Taktyki pożarnej) | Zł. 6.60 |
| 2) Gaszenie różnych pożarów
(II-ga część Taktyki pożarnej) | Zł. 8.— |
| 3) Akcja ratunkowa podczas katastrof
(III-cia część Taktyki pożarnej) | Zł. 6.— |
| 4) Pomoc sanitarna dla ludzi i koni
(IV-ta część Taktyki pożarnej) | Zł. 1.80 |
| 5) Podstawy Budownictwa Ogniotrwałego | Zł. 7.50 |
| 6) Środki zapobiegające powstawaniu pożar. | Zł. 3.50 |
| 7) Istota pożarów, ich przyczyny i podział | Zł. 3.— |

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

K U P

do swej biblioteki strażackiej

następujące wydawnictwa:

Kalendarz strażaka 1929 r.	Zł. 2.—
Kalendarz strażaka 1927 r.	Zł. 2.20
Krótki zarys ratownictwa	Zł. 2.—
Budowanie ogniotrwałej	Zł. 1.50
Nauka obrony przeciwchemicznej	Zł. 1.—
Maska gazowa, używana w Polsce	Zł. 0.50
Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny)	Zł. 1.—
Miłość strażaka (obraz sceniczny)	Zł. 1.50
Lekka atletyka	Zł. 1.50
Zabawy i gry ruchowe dla stow. P. W.	Zł. 1.50
Podręcznik przysposobienia wojskowego	Zł. 4.50
Regulamin służby wewnętrznej	Zł. 0.65
Statut Straży pożarnej	Zł. 0.30
Regulamin umundurowania	Zł. 0.30
Wzory dystynkcji strażackich	Zł. 0.25

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych AUTOREMONT

WARSZAWA, WOLNOŚĆ Nr. 5

TELEFON 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

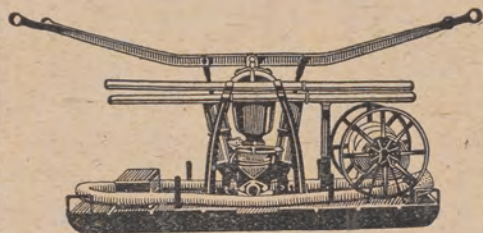
Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierajcie przemysł krajowy!

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH Składnica Straży Pożarnych



SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.
TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11,
TELEFON 39.

P O L E C A:

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH,

ZAKŁADY MECHANICZNE „**URSUS**”

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala: Warszawa, ul. Skierniewicka 27/29 telefon 171-06

Poleca

WSZELKIE TYPY SAMOCHODÓW STRAŻACKICH,
pogotowia rekwizytowe,
polewaczki,
ciężarówki 2½ i 3 tonn.,

ZAOPATRZONE W HAMULCĘ WESTINGHOUSE'A,

Niezrównanej jakości jedyne na nasze drogi.

Dogodne warunki spłaty

Dogodne warunki spłaty

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gl. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.